

Ostatni niezłomni żołnierze na Mazowszu Północnym : Oddział Puszczyka

Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery, lub stanowiska mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości

mjr Zygmunt Szendzielorz „Łupaszka”

Druga Wojna Światowa dla polskiego podziemia niepodległościowego nie zakończyła się w maju 1945 roku. Żołnierze Armii Krajowej nie złożyli broni, sprzeciwiali się sowietyzacji Polski i liczyli na wolne i demokratyczne wybory. Władza komunistyczna ich wyklęła. Ci nieprzeciętni i wyjątkowi, młodzi ludzie byli ścigani, bestialsko torturowani, więzieni, mordowani i nie wiadomo czy w ogóle pochowani. Byli pierwszym pokoleniem wychowanym w wolnej i niepodległej Polsce i tej Polski bronili.

Na Mazowszu Północnym otoczony legendą był Puszczyk i jego ośmioosobowy Oddział. Puszczyk to pseudonim ppor. Wacława Grabowskiego, postaci symbolicznej ziemi mławskiej. Urodził się w rodzinie patriotycznej Stanisława i Janiny Grabowskich 10 grudnia 1916 roku w Krępie koło Mławy. Posiadał pięcioro rodzeństwa. Działał w Mławskiej Drużynie Harcerzy im. Księcia Józefa Poniatowskiego i wcielał w życie hasła harcerskie: pożytku i pomocy bliźnim, między innymi ratował stare groby powstańcze z 1863 roku. Wpływ na postawę patriotyczną i społeczną Puszczyka miała edukacja zwieńczona maturą w Gimnazjum mławskim im. Stanisława Wyspiańskiego. Mimo słabego stanu zdrowia wstępuje do Polskiego Wojska jako ochotnik w wieku 22 lat i walczy w wojnie obronnej. Po kapitulacji w 1939 roku od razu wstępuje do konspiracji zbrojnej Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w Obwodzie Mława. Bierze udział w wielu akcjach bojowych przeciwko Niemcom. Od 1943 roku służy w Kedywie AK. W 1945 roku na Mazowsze wkracza NKWD i UB w celu ścigania żołnierzy AK. Odpowiedzią jest brawurowa akcja odbicia 32 więźniów Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mławie w której Puszczyk walczy ze swoim Oddziałem w dniu 3 czerwca 1945 roku. Zmuszony do ucieczki przedostaje się przez zieloną granicę do strefy amerykańskiej. Tam służy w Polskich Kompaniach Wartowniczych. Za namową wraca i twierdzi „moje miejsce jest w Polsce”. Tworzy oddział z żołnierzami podziemia ściganymi przez Urząd Bezpieczeństwa. Byli to: Malutki, Sowa, August, Jan, Gutek, Jastrząb i Rekin¹. W większości to chłopcy z okolic Mławy, jeden z terenu Ciechanowa i jeden z Makowa. Dowodzona grupa przez Puszczyka działała w latach 1947-1953. Chłopcy chcieli dotrzeć do zmiany systemu politycznego w Polsce. Brali udział w akcjach przeciwko Urzędowi Bezpieczeństwa i mieli wsparcie u ludności cywilnej ziemi mławskiej i działdowskiej. Wyczynem grupy Puszczyka było przebicie się przez zasadzkę bezpieki w październiku 1952 roku w okolicach Konopek. Za pomoc udzielaną żołnierzom Puszczyka groziła śmierć, a w najlepszym wypadku mokotowskie więzienie. Oddział funkcjonował w bardzo skromnych warunkach i często musiał zmieniać miejsca pobytu. Nocowali w leśnych ziemiankach tzw. bunkrach, przechodzili na kwatery głównie w koloniach wiosek, w miastach mieli punkty organizacyjne. Samogon pili, jedli nędzę – śpiewał po latach Przemek Gintrowski za Herbertem. Ukrywali się u zaprzyjaźnionych gospodarzy i tak trafili do gospodarstwa Marianny

¹ Malutki: Antoni Tomczak z Dąbska gm. Stupsk, rolnik, żołnierz ZWZ-AK; Sowa: Władysław Barwiński z Krępy gm. Turza Mała, leśnik, żołnierz ZWZ-AK; August: Henryk Barwiński z Krępy, gm. Turza Mała, leśnik, żołnierz ZWZ-AK; Jan: Kazimierz Żmijewski z Pszczółek gm. Grudusk, rolnik, żołnierz ZWZ-AK; Gutek: Feliks Gutkowski z Krępy, listonosz, żołnierz AK-ROAK; Jastrząb: Piotr Grzybowski z Mosaki Rukle gm. Krasne, rolnik, żołnierz NZW; Rekin: Lucjan Krępski z Sosnowa gm. Bartoły, rolnik, żołnierz NZW

Jeziorskiej w osadzie Niedziałki. Partyzanci mieli tutaj schron i przetrwali zimę 1952/1953. Na wskutek denuncjacji jednego z mieszkańców osady Wacława Głuszek dochodzi do akcji Urzędu Bezpieczeństwa kontra siedmiu wycieńczonym, schorowanym, ściganym żołnierzom. Przeciwko oddziałowi Puszczyka wystawiono 1300 funkcjonariuszy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy wsparciu Milicji Obywatelskiej. Dnia 5 lipca 1953 roku zamordowano wszystkich chłopców od Puszczyka. Niezłomni nie poddali się, zginęli z bronią w rękę. Ciała zastrzelonych zabrała bezpieka. Gdzie zostali zakopani, czy w ogóle zakopani nie wiadomo. Do dziś nie mają własnego grobu i nawet nie było białego brzozonego krzyża, o którym śpiewał Krzysztof Klenczon, też z rodziny niezłomnych. Rodziny żołnierzy zostały wykluczone, szykanowane, torturowane na przesłuchaniach a piętno bandytów przeszło na kolejne pokolenia. Nie ma po nich żadnych zdjęć, bo rodziny wszystkie pamiątki spaliły ze strachu. Jedyna fotografia młodego Puszczyka przetrwała z legitymacji szkolnej, ale pognieciona i poderwana.

Na mieszkańców Niedziałek spadły surowe represje. Za pomoc partyzantom zapadły wysokie wyroki skazujące. Gospodarstwa rolne zostały skonfiskowane i po wyjściu z więzienia nie było dokąd wrócić. Wszystko zarosło. Zniszczono wszystko oprócz ludzkiej pamięci.

W 2001 roku w miejscu tragicznej śmierci Oddziału Puszczyka staraniem towarzyszy broni, rodzin niezłomnych i mieszkańców gminy odsłonięto upamiętniający wydarzenia obelisk. Corocznie 5 lipca odbywają się tutaj uroczystości dotyczące chłopców Puszczyka.

A bard Andrzej Kołakowski śpiewa „ ...przysięgaliśmy na orła i na krzyż, na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy, na czystą biel i na gorącą czerwień krwi, na wolność żywych i na wieczną chwałę zmarłych... ”

Teresa Marchwicka-Grabowska



www.facebook.com/niezlomnypuszczyk

